

JAK NAZWAĆ TO CZEGO UCZYMY?

Już dość dawno stanęło przed nami pytanie jak nazywać to, czego uczymy. Słowo lider obecne w naszych materiałach i ulotkach bardziej straszyło niż zachęcało. Pojęciem 'lider' i 'umiejętności leaderskie' posługiwaliśmy się do początku bieżącej dekady, co znalazło wyraz również w nazwie naszej Fundacji. W Polsce słowo lider ma określone konotacje i nie zawsze pozytywne. Okazało się, że dla wielu osób jest ono barierą. Dla nas stało się barierą w promocji naszych działań.

Zaczęliśmy szukać lepszej nazwy dla tego, co proponujemy. Wyszliśmy od zdefiniowania najprościej jak się da sensu naszych działań i uznaliśmy, że:

zajmujemy się rozwojem umiejętności, które używamy lub możemy używać (o ile na ten pomysł wpadniemy) w codziennym życiu po to, żeby realizować coś, co dla nas jest istotne z jakiegoś bardzo ważnego powodu.

W normalnym życiu wiele umiejętności nabywamy mimochodem. Tyle tylko, że nie wszyscy mamy to wyposażenie, które pozwala na realizację ważnych zadań życiowych. Jest wiele ludzi, którzy nie mieli dość szczęścia, żeby nabyć potrzebne im do organizacji własnego życia kompetencje w procesie dorastania i wychowania. Tak doszliśmy do myślenia w kategoriach RUŻ - rozwoju umiejętności życiowych.

To zadziało, choć i tym razem pierwsze reakcje nie do końca wróżyły sukces i budziły wątpliwość czy sens naszych działań jest czytelny. Oczywiście worek "umiejętności życiowe" jest bardzo pojemny, a my nie chcemy zajmować się wszystkim.

Dla nas istotne jest znalezienie klucza - właściwego punktu przyłożenia, który pozwoli danemu człowiekowi ruszyć z miejsca, w którym się znalazł w kierunku, który on wybierze, bo dla niego jest ważny. Szukamy dla każdego tej kluczowej (lub tych kluczowych) umiejętności, dzięki której sam zechce wyposażać się w następne i/lub zechce "pożytkować" te umiejętności, które już posiada, a których używania z jakiegoś powodu zaniechał.